

**Kamil Zdrojewski**

Białystok

ORCID <https://orcid.org/0000-0001-6348-2420>

## **Jakać Dworna – miejsce pamięci Rosjan poległych w powstaniu listopadowym**

**Streszczenie:** W artykule podjęto tematykę rosyjskiego miejsca pamięci w Jakaci Dwornej. Wzniesiony w 1849 r. pomnik stał się elementem krajobrazu kulturowego i nośnikiem pamięci wydarzeń, jakie miały miejsce w maju 1831 r., kiedy armia polska pod dowództwem naczelnego wodza gen. Jana Skrzyneckiego wyruszyła przeciwko Korpusowi Gwardii wielkiego księcia Michała. Podczas całej operacji najważniejsze starcia miały miejsce pod Długosiodłem, Jakacią, Rutkami, Żółtkami i Tykocinem oraz pod Ostrołęką. Kilkanaście lat po wojnie car Mikołaj I nakazał wzniesienie pomników jedynie pod Jakacią i Ostrołęką. W artykule ukazano okoliczności, w jakich powstawało miejsce pamięci w Jakaci Dwornej. Problem badawczy wymagał szerszego spojrzenia na zagadnienie i analizy sytuacji, jaka miała miejsce w Królestwie Polskim w trakcie i po upadku powstania listopadowego.

**Słowa kluczowe:** Jakać Dworna, Korpus Gwardii, Królestwo Polskie, Mikołaj I, pomnik, powstanie listopadowe, straż inwalidzka

### **Wyprawa na Korpus Gwardii wielkiego księcia Michała w maju 1831 r.**

Wojna polsko-rosyjska 1831 r. stanowi jedną z chwalebnych kart w dziejach oręża polskiego. Do dzisiaj mamy ślady tych zmagających w krajobrazie kulturowym Polski. Są to mogiły, ślady umocnień polowych, a także pomniki i tablice fundowane przez potomnych. Po upadku powstania władze zaborcze rozpoczęły proces upamiętniania poległych w zmaganiach Rosjan oraz Polaków, którzy pozostali wierni przysiędze złożonej Mikołajowi I<sup>1</sup>.

Od sierpnia 1830 r. car planował interwencję zbrojną w celu stłumienia rewolucji w Belgii. Stojąc na straży europejskiego porządku, chciał utrzymać postanowienia kon-

---

<sup>1</sup> P. Paszkiewicz, *Pod berłem Romanowów. Sztuka rosyjska w Warszawie 1815–1915*, Warszawa 1991, s. 161–163.

gresu wiedeńskiego, jednak wybuch powstania w Warszawie 29 listopada całkowicie pokrzyżował te plany. W tej sytuacji Mikołaj I utworzył Armię Czynną i postanowił wykorzystać ją do walki ze „zbuntowanym” Królestwem Polskim. Na dowódcę wyznaczył feldmarszałka Iwana Dybicza<sup>2</sup>.

Zimowa ofensywa, której celem było rozbicie armii polskiej i opanowanie Warszawy, zakończyła się bitwą pod Grochowem 25 lutego 1831 r. Iwan Dybicz, mimo że został panem pola bitwy, nie osiągnął zamierzonego celu. Polacy zajęli pozycję w ufortyfikowanym obozie na Pradze i nadal byli zdolni do walki, wbrew początkowej panice, która udzieliła się armii i mieszkańcom stolicy tuż po zakończeniu starcia. Feldmarszałek znalazł się w trudnej sytuacji. Wiedział, że jego armia nie jest w stanie zdobyć miasta szturmem. Wobec zaistniałych okoliczności mógł przeprowadzić się przez Wisłę lub pójść na leże zimowe, co było najrozsądniejszym wyjściem<sup>3</sup>.

W sztabie polskim natomiast dyskutowano nad dalszymi czynnościami. Na naradzie wojennej 26 lutego wodzem naczelnym wybrano gen. Jana Skrzyneckiego, mimo że starszeństwem i doświadczeniem przewyższał go gen. Jan Krukowiecki. Na tę decyzję wpłynęło wiele czynników. Gen. Skrzynecki, mimo braków w wiedzy wojskowej, wykazał się odwagą w bitwach pod Dobrem i Grochowem. W tej ostatniej, po wyniesieniu z pola walki ранego gen. Józefa Chłopickiego, przejął faktyczne dowodzenie nad armią. Uporządkował oddziały i wycofał je na Pragę. Zarówno ks. Adam Czartoryski, jak i ppłk Ignacy Prądzyński byli jego zdecydowanymi zwolennikami. Sądzieli bowiem, że za jego pośrednictwem będą mogli podejmować ważne decyzje polityczne, jak i wojskowe<sup>4</sup>.

Jan Skrzynecki jako naczelnny wódz szybko przystąpił do reorganizacji armii. Awansował Ignacego Prądzyńskiego i Wojciecha Chrzanowskiego na pułkowników z przydziałem do sztabu. Pierwszy został kwatermistrzem, drugi – szefem sztabu, co wkrótce okazało się złą decyzją, gdyż ambicje obu oficerów i nierozdzielenie ich kompetencji powodowały wiele komplikacji<sup>5</sup>.

W połowie marca Iwan Dybicz rozpoczął przygotowania do przeprawy w górnym biegu Wisły. Jego plany pokrzyżowała polska ofensywa na szosie brzeskiej. W wyniku całej operacji, w tym walk pod Wawrem, Dębem Wielkim i Iganiami, armia rosyjska straciła 16–20 tys. żołnierzy. W tej sytuacji feldmarszałek musiał zrezygnować z przeprawy i skoncentrować armię w rejonie Siedlec<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku. Zaprzepaszczona szansa powstania listopadowego*, Oświęcim 2011, s. 12–13.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 20–21; M. Swędrowski, *Portret człowieka zapalczywego. General Jan Krukowiecki w powstaniu listopadowym*, Oświęcim 2013, s. 157–165; H. Żaliński, *Wybór generała Jana Zygmunta Skrzyneckiego na wodza naczelnego powstania listopadowego*, [w:] *Wokół powstania listopadowego*, red. H. Chudzi, J. Pezda, Kraków 2014, s. 75.

<sup>5</sup> T. Strzeżek, op. cit., s. 38.

<sup>6</sup> Idem, *Bitwa o Warszawę 6–7 września 1831 roku*, Oświęcim 2015, s. 18.

Pod koniec kwietnia Iwan Dybicz rozpoczął przygotowania do ataku na polskie prawe skrzydło. 24 kwietnia doszło do starcia pod Kuflewem. Gen. Henryk Dembiński swoją stanowczą postawą dał czas sztabowi na podjęcie odpowiedniej decyzji. Stronie polskiej groziło odcięcie od Warszawy i przyjęcie bitwy w niekorzystnym terenie. Płk Chrzanowski opracował plan ataku flankowego, jednak tutaj znów doszło do sporu z płk. Prądyńskim, który odrzucił projekt szefa sztabu. Uzyskał przy tym poparcie naczelnego wodza. Płk Chrzanowski dał wyraz swemu niezadowoleniu i oznajmił, że „prowadzimy tę wojnę jak tchórze; lepiej by było złożyć po prostu broń”<sup>7</sup>.

Gen. Skrzyneckiemu i płk. Prądyńskiemu zależało na pozbyciu się ze sztabu płk. Chrzanowskiego. Naczelną wódz miał ku temu powód, którym był wspomniany spór i ostre słowa szefa sztabu, krytykujące dotychczasowe operacje. Kwatermistrz chciał mieć natomiast swobodę działania. Sądził, że jak zostanie sam przy boku naczelnego wodza, będzie mógł wdrażać w życie swoje koncepcje co do dalszego prowadzenia wojny. Płk Chrzanowski otrzymał dowództwo nad korpusem, którego zadaniem było pobicie operującego w województwie lubelskim gen. Kipriana Kreutzta oraz udzielenie pomocy wysłanemu na Wołyń gen. Józefowi Dwernickiemu. Trzeciego maja był szef sztabu wyruszył z kwatery głównej w Jędrzejowie i udał się w kierunku Zamościa<sup>8</sup>.

W maju 1831 r. armia polska zajmowała pozycje nad rzeką Kostrzyń na szosie brzeskiej. Na przeciwko niej stały wojska rosyjskie pod dowództwem Iwana Dybicza. Prawe skrzydło rosyjskiego frontu w Królestwie Polskim stanowiła gwardia carska. Mikołaj I rozkazał, aby nie brała udziału w walkach. Po zakończonej wojnie miała triumfalnie wkroczyć do Warszawy<sup>9</sup>. W trakcie zmagania wypełniała jednak pewne zadania. Zajmowała pozycje między Bugiem i Narwią, czym zapewniała dobrą łączność z Prusami<sup>10</sup>, ale również poprzez swoje położenie pilnowała szosy kowieńskiej, którą Polacy mogli wysłać pomoc powstańcom litewskim<sup>11</sup>. Na początku kwietnia Iwan Dybicz rozkazał, by wydzielone siły Korpusu Gwardii rozbiły oddziały partyzanckie mjr. Karola Szona i mjr. Antoniego Puszcza<sup>12</sup>.

W obliczu utraty znacznej części kraju Rząd Narodowy zaczął nalegać na zdecydowane działania. Lewobrzeżne województwa Królestwa miały na sobie ciężar wojny i musiały zaspokoić potrzeby mieszkańców, jak i stale rozbudowywanej armii. Naczelną wódz Jan Skrzynecki nie zgodził się na zaatakowanie Iwana Dybicza, jednak przyjął plan

<sup>7</sup> A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831*, Warszawa 1899, s. 207–209; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993, s. 278–282.

<sup>8</sup> W. Tokarz, op. cit., s. 309; J. Skarbek, *Województwo lubelskie w powstaniu listopadowym 1830–1831*, cz. 2, Lublin 2013, s. 88.

<sup>9</sup> W. Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, Toruń 2002, s. 141.

<sup>10</sup> T. Strzeżek, *Bitwa o Warszawę...*, s. 21–22.

<sup>11</sup> J. Ziółek, *Powstanie listopadowe na Litwie*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990, s. 394.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 402.

płk. Prądzyńskiego, zakładający marsz przeciwko Korpusowi Gwardii wielkiego księcia Michała, mimo że rozbicie głównej armii rosyjskiej przyniosłoby znacznie większe korzyści, tym bardziej że w tym czasie oddziały feldmarszałka mocno odczuwały szerzące się w ich szeregach cholera i tyfus. Pojawiły się również znacznie większe niż do tej pory problemy logistyczne, związane z nasileniem walk na Litwie i przerywaniem przez lokalne oddziały linii zaopatrzeniowych<sup>13</sup>.

Rozbicie lub wyrzucenie poza granicę Królestwa Polskiego Korpusu Gwardii mogło przynieść wiele korzyści. Płk Prądzyński, który początkowo chciał po rozprawieniu się z wojskiem wielkiego księcia Michała zrobić zwrot i z okolic Nura lub Ciechanowca uderzyć na Iwana Dybicza, zmienił koncepcję w obliczu sprzeciwu naczelnego wodza. Drugi plan był podporządkowany gen. Skrzyneckiemu i znacznie mniej agresywny. Kwatermistrz miał jeszcze nadzieję, że w trakcie wyprawy dojdzie do sytuacji, w której walka będzie koniecznością i naczelną wódz nie będzie miał wyjścia. Szybko okazało się, że brak konkurenta w sztabie nic nie zmienił. Płk Prądzyński nadal nie był w stanie wprowadzić w życie swoich zamierzeń. Atak na gwardię argumentował tym, że w przypadku jej zniszczenia lub wycofania Iwan Dybicz sam nie będzie ryzykował i podejmie decyzję o odwołaniu. Gen. Skrzyneckiego przekonał plan demonstracji wojska, uważał go za bezpieczny, nienarządzający armii, jednak w ocenie operacyjnej był bardzo trudny w wykonaniu. Potrzeba było kilku dni swobody działania i niezauważonego wymknięcia się z szosy brzeskiej<sup>14</sup>.

Mimo że oddziały gwardyjskie były waleczne i z pewnością Polacy nie odnieśli by łatwego zwycięstwa, ich położenie było bardzo trudne. Rosyjski historyk Aleksander Puzyrewski uważał, że zdecydowany ruch nieprzyjaciela mógł poważnie zagrozić wojskom wielkiego księcia Michała<sup>15</sup>. Był jeszcze jeden problem – elita armii carskiej mogła się okryć hańbą, rejterując przed „buntownikami”<sup>16</sup>.

12 maja wojsko polskie wyruszyło z zajmowanych dotychczas pozycji, by zgrupować się w okolicach Serocka. Wódz naczelną miał pod swoją komendą 44 tys. żołnierzy i 108 dział, przeznaczonych do ofensywy<sup>17</sup>. Na szosie brzeskiej pozostały siły mające pozorować obecność całej armii<sup>18</sup>. Dowodził nimi gen. Jan Nepomucen Umiński. W przypadku ataku głównej armii rosyjskiej miał do pomocy garnizon stolicy i korpus

<sup>13</sup> W. Tokarz, *Bitwa pod Ostrołką, Zabrze–Tamowskie Góry* 2017, s. 16; idem, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 275.

<sup>14</sup> Idem, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 314–316.

<sup>15</sup> A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska...*, s. 242.

<sup>16</sup> W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 314.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 322. Norbert Kasperek wyliczył, że siły przeznaczone do wyprawy na Korpus Gwardii liczyły 39 203 żołnierzy – zob. N. Kasperek, *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrołką (26 maja 1831)*, Ostrołka 2012, s. 113.

<sup>18</sup> I korpus jazdy, 5 dywizja piechoty – *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 r.*, t. 3, wyd. B. Pawłowski, Warszawa 1933, s. 2–3.

gen. Kazimierza Dziekońskiego. Płk Prądzyński liczył, że mimo wszystko dojdzie do ofensywy na Dybicz i wtedy do działań miał się również włączyć z Zamościa płk Chrzanowski. Wojska te miały tworzyć południowy front w Królestwie Polskim. Była to jednak strategia zbyt skomplikowana i niedopracowana. Nie wyznaczono oficjalnie dowódcy, zatem rozkazy idące od dowódców poszczególnych korpusów miały być zatwierdzane przez kwaterę główną, co w tych warunkach było bardzo problematyczne i odbierało szybkość działania<sup>19</sup>.

Gwardia carska liczyła 24,3 tys. żołnierzy i 70 dział<sup>20</sup>. Jej wsparciem był stojący w Ostrołęce korpus gen. Fabiana Osten-Sackena, liczący 5,2 tys. żołnierzy i 8 dział<sup>21</sup>. 10 maja wielki książę Michał zgrupował swoje wojska pod Zambrowem. Pozycja ta była bardzo rozsądna z dwóch względów. W przypadku pojawienia się mniejszych sił polskich między Bugiem i Narwią mógł zdecydowanym atakiem je rozbić, natomiast w przypadku silnego natarcia nieprzyjaciela korpus mógł się wycofać do miejscowości Nur, aby połączyć się z Iwanem Dybiczem. W Wąsewie pozostawiono straż przednią gwardii, którą tworzyła 4 Piesza Brygada, półbatalion saperów, dywizja lekkiej jazdy gwardyjskiej oraz dwie baterie artylerii. Dowódcą tej grupy był gen. Karl Bistrom<sup>22</sup>. 13 maja wielki książę Michał postanowił skoncentrować korpus pod Śniadowem. Było to zalecenie Iwana Dybicza, który uważał, że gwardia powinna unikać starć z większymi polskimi siłami, a w przypadku silnego ataku powinna mieć zagwarantowaną dobrą drogę odwrotu<sup>23</sup>.

W celu zabezpieczenia ofensywy gen. Skrzynecki podzielił armię na trzy kolumny. Pierwsza składała się z I i 3 Dywizji Piechoty oraz rezerwowego korpusu jazdy. Dowodził nią naczelny wódz. Drugą natomiast skierowano do miejscowości Nur. Tworzyła ją 5 Dywizja Piechoty i II Korpus Kawalerii. Jej zadanie polegało na pilnowaniu ruchów wojsk Iwana Dybicza i ewentualnym zniszczeniu mostów na Bugu, aby utrudnić przeciwnikowi przeprawę. Dowódcą tej grupy został gen. Tomasz Łubieński<sup>24</sup>. Trzecią kolumną dowodził gen. Henryk Dembiński, który miał zająć Ostrołękę. Gen. Skrzynecki natomiast wyruszył w kierunku Przetyczy i Długosiodła, gdzie 16 maja doszło do walk, w których żołnierze rosyjscy z przedniej straży gwardii stawili silny opór. Dopiero manewr okrążający kawalerii zmusił ich do odwrotu<sup>25</sup>.

<sup>19</sup> W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska* s. 317.

<sup>20</sup> T. Strzeżek, *Polska ofensywa...*, s. 12.

<sup>21</sup> Idem, *Boje korpusu gen. Jana Nepomucena Umińskiego pod Ostrołęką w marcu 1831 roku*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2012, nr 26, s. 129.

<sup>22</sup> 4 Piesza Brygada składała się z pułków finlandzkiego i jebrów, natomiast dywizja lekkiej jazdy z pułku ułanów i huzarów; A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska...*, s. 241.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 241–242.

<sup>24</sup> *Źródła do dziejów...*, s. 18–19.

<sup>25</sup> E. Callier, *Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831*, Oświęcim 2016, s. 108.

## Starcie pod Jakacią

17 maja rosyjska straż przednia zajęła pozycję pod Sokołowem nad rzeką Orz, gdzie zniszczyła most. Wraz z pojawieniem się na drugim brzegu wojsk polskich rozpoczęła się kanonada artyleryjska. Karl Bistrom po krótkiej walce zorientował się, że może zostać okrążony. Postanowił wycofać się na Jakać za rzekę Ruż<sup>26</sup>. Jako pierwsza ruszyła piechota, a tuż za nią artyleria. Odwrót osłaniała kawaleria, ułani i huzarzy. Jaka ostatni groblę miał przejść gen. Offerjew z ułanami. W tym czasie wysłano do leżącego na zachód Kleczkowa pułk dragonów, który miał zabezpieczyć drugą przeprawę<sup>27</sup>.

Dezydery Chłapowski pisał po latach w swoim pamiętniku: „Pod Sokołowem zatrzymaliśmy się z godzinę, bo naprawiano most, który Moskale popsuli. Konie popasały, zanim most sporządzili saperzy. Przeszliśmy w lewo przez bród. Naprzeciw nas stał pułk leib-ułański, a za nim huzarski. Oba się spieszenie cofnęły, skoro bród przechodzić zaczęliśmy. Pognaliśmy za nimi, ale ich nie doszli aż pod groblą Jakacką. Ta jest dość długą. Spostrzegłszy więc ją wzdłuż całą okrytą przez cofających się ułanów i huzarów, dwa działa konne, które za pierwszym moim szwadronem maszerowały, stanęły wprost grobli i tak żwawo w nich strzelały, że wszystek zapas kul i granatów przez godzinę porucznik Żabiński wypotrzebował. Ułani i huzary zwieszali się raz po raz głowy na końskie karki, tłoczyli się kłusem, wielu ich tam paść musiało. Już się zciemniało, gdy ogień ucichł”<sup>28</sup>.

Warto również przytoczyć relację innego uczestnika starcia, gen. Macieja Rybińskiego: „Za Dywizją Rybińskiego stanęła cała jazda polska. Na lewo jego Dywizji pod Kleczkowem Dywizja Jenerała Małachowskiego. Dywizja Giełguda została pod Sokołowem – Gwardje rosyjskie z drugiej strony strumienia pod Jakaciami. Ze stron obydwóch Artyllerya zaczęła ogień. Bataliony Rybińskiego dywizji udały się naprzód do przechodu mostku. Gdy to się dzieje Jenerał Skrzynecki rozkazuje Bataliony cofnąć, już znajdujące się po drugiej stronie rzeczki. Potykanie już zaczęło się na serio. Strzelcy podlascy postępowali przez błotniste łąki zarosłe krzakami dotykające wsi Jakacie. Dwa bataliony liniowej piechoty z dwoma działami stały sprawione na twardym gruncie przebywając groblę”<sup>29</sup>.

W tym czasie rosyjscy saperzy pracowali nad zniszczeniem mostu na rzece Ruż. Osłaniała ich przy tym 1 Jegierska Kompania Finlandzkiego Pułku, która miała się dostać w krzyżowy ogień polskich dział i strzelców, jednak dzielna postawa oficerów, głównie

<sup>26</sup> Otrzymał rozkaz od wielkiego księcia Michała, aby unikał walki z silniejszym przeciwnikiem – *История Леиубъ-Гвардию Егерскаго полка за сто лѣтъ. 1796–1896*, ч. 1, Санкт-Петербург 1896, s. 244.

<sup>27</sup> A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska...*, s. 246–247.

<sup>28</sup> D. Chłapowski, *Pamiętniki*, cz. 2, Poznań 1899, s. 54.

<sup>29</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps. 3520/I, k. 158.





Ilustr. 1. Walki pod Jakacią 17 maja 1831 r.

Źródło: *Topograficzna karta Królestwa Polskiego*, Warszawa 1839, Kolumna V, Sekcja III; Biblioteka Kórnicka (dalej: BK), sygn. A III 085.

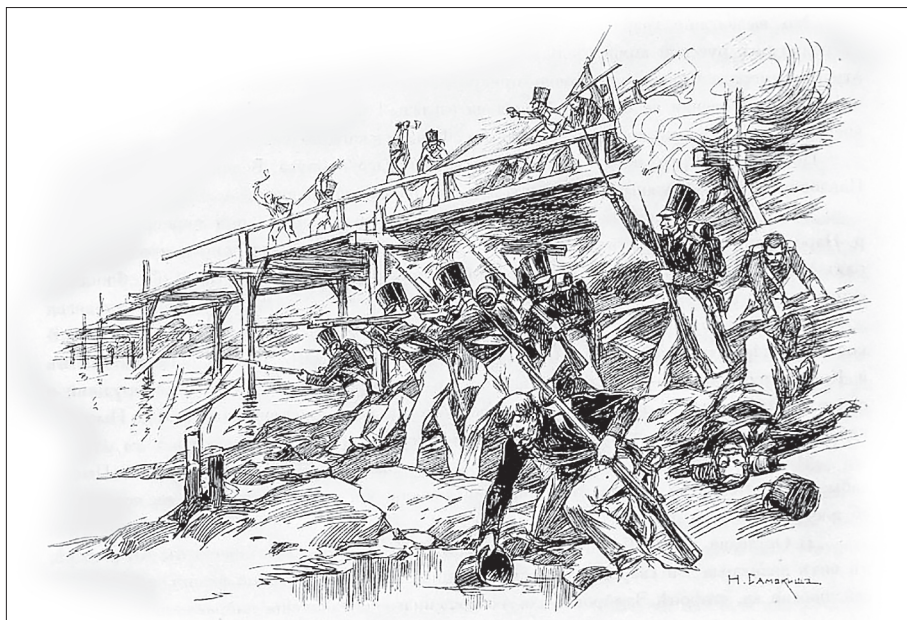
sztabskapitana Nasakena i kapitana Tulubiewa, sprawiła, że utrzymano pozycję<sup>30</sup>. Według wspomnień płk. Prądzyńskiego w trakcie walk kilka dział 6-funtowych strzelało kartaczami do pracujących saperów. Ostrzał nie przyniósł rezultatu, więc artyleria zbliżyła się do pozycji przeciwnika i zaczęła strzelać kulami. Saperzy wycofali się w obliczu przygniatającego ognia. Nie zdążyli zniszczyć mostu<sup>31</sup>. Aleksander Puzyrewski pisał natomiast, że mimo ostrzału udało im się dokończyć prace<sup>32</sup>. W momencie rozpoczęcia walki nad rzeką Ruż 1 Dywizja Piechoty gen. Rybińskiego dopiero przeprowadzała się przez Orz i zmierzała w kierunku wsi Nadbory, by dołączyć do 1 Pułku Ułanów i artylerii stojących przed groblą. 1 Pułk Strzelców Piesznych wraz ze strzelcami celnymi Kuszla ruszyli

<sup>30</sup> С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндского полка 1806–1906 гг.*, ч. 2, Санкт-Петербург 1906, s. 98–99.

<sup>31</sup> I. Prądzyński, *Pamiętniki*, t. 2, oprac. B. Gembarzewski, Kraków 1909, s. 545–546.

<sup>32</sup> Twierdził, że Polacy prowadzili ostrzał kartaczowy; A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska...*, s. 247.

do ataku na pułk finlandzki, jednak skończyło się tylko na wymianie ognia. Według Gulewicza Polacy mieli trzy razy szturmować groblę, jednak za każdym razem byli odpierani przez jegierską kompanię finlandzkiego pułku<sup>33</sup>. Podobnego zdania jest Puzyrewski<sup>34</sup>. Rosjanie rozpoczęli ostrzał z dział lekkich i pozycyjnych, dopiero przybyłych na miejsce starcia. Również Polacy wsparli swoją artylerię działami pozycyjnymi<sup>35</sup>. Kanonada trwała kilka godzin i nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. W tej sytuacji armia polska wstrzymała natarcie. W walce miał również wziąć udział 12 Pułk Piechoty Liniowej<sup>36</sup>.



Ilustr. 2. Finlandzki pułk w czasie walk pod Jakacją

Źródło: C. Гулевич, op. cit., s. 91.

Nie znamy dokładnie, strat jakie poniosły obie strony w starciu. Finlandzki pułk miał mieć trzech rannych i kontuzjowanych oficerów oraz dwóch zabitych i czterestu rannych i kontuzjowanych żołnierzy. Straty te wydają się zbyt małe, biorąc pod uwagę, że jedna kompania pułku stała w pierwszej linii i dostała się w krzyżowy ogień dział i broni ręcznej<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> C. Гулевич, op. cit., s. 99.

<sup>34</sup> A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska...*, s. 247.

<sup>35</sup> Artyleria Królestwa Polskiego była zorganizowana na wzór rosyjski. Armaty 12 funtowe i jednorogi ½ pudowe zaliczono do dział pozycyjnych, natomiast armaty 6 funtowe i jednorogi ¼ pudowe do lekkich – B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903, s. 122.

<sup>36</sup> N. Kasperek, op. cit., s. 147.

<sup>37</sup> C. Гулевич, op. cit., s. 99–100.



18 maja Polacy mieli dobre pozycje do ataku na Korpus Gwardii. Mogli uderzyć z dwóch stron jednocześnie, mając przy tym przewagę liczebną. Naczelnny wódz odmówił jednak ataku, przez co 19 maja wielki książę Michał kontynuował odwrót w kierunku Mężenina. Następnego dnia było już pewne, że nie uda się rozbić rosyjskiego korpusu. Gen. Skrzynecki postanowił, że w tej sytuacji należy przynajmniej rozbić jego tylną straż. O godzinie szesnastej pod Rutkami wojsko polskie dogoniło tylną straż gen. Bistroma. Rosyjski dowódca wykorzystał duży kompleks leśny do ukrycia swych skromnych sił i przez kilka godzin odpierał ataki polskich batalionów piechoty. Wykazała się tu przede wszystkim 4 Piesza Brygada dowodzona przez gen. Poleszkę, która przyjęła na siebie cały ciężar walki. Płk Prądzyński pisał, że próby obejścia lasu i wyjście na tyły rosyjskiej tylnej straży były niepotrzebne i wystarczyło rzucić do walki większe siły, które mogły jednym uderzeniem rozbić przeciwnika<sup>38</sup>. Nie udało się odciąć gen. Poleszki od głównych sił gen. Bistroma stojących w Mężeninie. Walka zakończyła się zdobyciem lasu i odwrotem Rosjan do Tykocina<sup>39</sup>. Siły wielkiego księcia Michała wycofały się natomiast przez Złotorię w kierunku Białegostoku. 21 maja Bistrom ponownie musiał walczyć, tym razem pod Tykocinem. Polacy szybko opanowali miasto i ruszyli na groblę. Zacięta walka o mosty doprowadziła do zdobycia prawie całej przeprawy. Rosyjski dowódca wycofał się do Krypna, by okrężną drogą połączyć się z całym Korpusem. Tymczasem wielki książę Michał odpierał ataki pod Żóltkami. Polacy z braku możliwości przeprawy na drugi brzeg Narwi ograniczyli się do ostrzału artyleryjskiego. Bitwa ograniczyła się do kilkugodzinnej kanonady<sup>40</sup>.

Płk Prądzyński ostrzegał gen. Skrzyneckiego, że daleki marsz za gwardią stanowi poważne zagrożenie, bowiem Iwan Dybicz mógł forsownym marszem odciąć wojsko polskie od Warszawy<sup>41</sup>. Po otrzymaniu wieści od gen. Łubieńskiego, że feldmarszałek przeprawił się pod Grannem, gen. Skrzynecki zarządził odwrót do Ostrołęki, gdzie 26 maja doszło do jednej z największych bitew powstania listopadowego. Nie przesądzała ona o dalszych losach wojny, jednak poważnie zaważyła na morale polskiego żołnierza. Królestwo Polskie nadal posiadało siłę zdolną do walki. Dużym zagrożeniem dla Rosjan stała się 2 Dywizja Piechoty gen. Antoniego Giełguda, która po bitwie ostrołęckiej nie mogła połączyć się z główną armią i ruszyła na Litwę<sup>42</sup>.

Analizując przebieg całej operacji, możemy dojść do słusznego przekonania, że bitwa pod Ostrołęką dla żołnierzy rosyjskich była godna pamięci. Starcie pod Żóltkami, mimo że miało znacznie mniejszą skalę, również przyniosło chwałę gwardii, gdyż zatrzy-

<sup>38</sup> I. Prądzyński, op. cit., s. 583–585.

<sup>39</sup> С. Гулевич, *История Лейб-гвардии Финляндскаго...*, s. 103–105; *История Лейб-Гвардии Егерскаго...*, s. 246–247; A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska...*, s. 254–255; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 334.

<sup>40</sup> N. Kasperek, op. cit., s. 224–225.

<sup>41</sup> I. Prądzyński, op. cit., s. 589.

<sup>42</sup> T. Strzeżek, *Bitwa o Warszawę...*, s. 24.

mano wojsko polskie na lewym brzegu Narwi i nie dopuszczono do przeprawy. Zastanawia jednak fakt dlaczego starcie pod Jakacią zasługiwało na upamiętnienie. Walka nie była tak zacięta, by w szczególny sposób wpłynęła na dalsze losy wojny. Siły użyte przez obie strony stanowiły zaledwie mały procent ogólnej liczby żołnierzy. Można przyjąć, że starcia pod Rutkami i Tykocinem zasługiwały na większe uznanie<sup>43</sup>. Jednak w wyżej wymienionych przykładach to Polacy opanowali pole bitwy, a oddziały gwardii musiały się wycofać. Pod Jakacią natomiast Rosjanie jeszcze przez dwa dni kontrolowali przeprawę przez Ruż. Mogli zatem wykorzystać to propagandowo. W „Tygodniku Petersburskim” czytamy, że 18 maja wielki książę Michał planował przejście do kontrataku<sup>44</sup>. Oczywiście jest to nieprawda. Tego dnia dowódca gwardii dowiedział się o zajęciu przez Tomasa Łubieńskiego przeprawy pod Nurem, co oznaczało całkowite odcięcie od pomocy oddziałów Iwana Dybicza<sup>45</sup>. Ta informacja zdecydowała o dalszym odwróceniu. Niezdecydowanie i niekompetencja polskiego wodza Jana Skrzyneckiego, a nie waleczna obrona Rosjan sprawiły, że jeszcze 19 maja straż przednia gwardii stała pod Jakacią, a główne siły wielkiego księcia Michała pod Śniadowem.

### Upamiętnienie walk

Wojna polsko-rosyjska 1831 r. odbiła się głośnym echem w całej Europie<sup>46</sup>. W momencie wybuchu powstania w Warszawie armia rosyjska była w trakcie mobilizacji. Iwan Dybicz miał poprowadzić swoje siły na zachód w celu stłumienia rewolucji lipcowej. Sądził, że „bunt” w Królestwie Polskim będzie jedynie sprawdzianem umiejętności i z marszu pokona nieprzyjaciela<sup>47</sup>.

Już pierwsze starcia rozwiąły wszelkie wątpliwości. Żołnierz polski walczył z dużą determinacją i poświęceniem. Bitwa pod Grochowem 25 lutego zatrzymała rosyjską ofensywę i pokrzyżowała całkowicie plany cara Mikołaja I, który dał wyraz swojemu niezadowoleniu z prowadzenia przez Iwana Dybicza dotychczasowych działań<sup>48</sup>. Stłumienie powstania zajęło Rosjanom dziewięć miesięcy. W przełomowych bitwach pod Grochowem, Ostrołęką, Wilnem czy Warszawą nie byli w stanie rozbić wojska polskiego. Mimo że w wyniku ostatniej z bitew Polacy utracili stolicę, a co za tym idzie – pod-

<sup>43</sup> Ignacy Prądzyński pisząc o starciu pod Rutkami uważał, że „zachowanie się w niej rosyjskiego gen. Poleszki jest jedynym czynem wojennym, odznaczającym tę całą wyprawę” – I. Prądzyński, op. cit., s. 596.

<sup>44</sup> „Tygodnik Petersburski” nr 40 z 29 V 1831 r., s. 280.

<sup>45</sup> A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska...*, s. 251.

<sup>46</sup> J. Dutkiewicz, *Francja i Wielka Brytania wobec powstania listopadowego*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831...*, s. 438–439, 448–450; idem, *Znaczenie powstania listopadowego*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831...*, s. 560–561; L. Piątkowski, *Stanowisko społeczeństwa rosyjskiego wobec powstania listopadowego*, „Rocznik Lubelski” 1983–1984, t. 25–26, s. 96; W. Zajewski, *Belgia wobec powstania listopadowego*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831...*, s. 466–467.

<sup>47</sup> T. Strzeżek, *Polska ofensywa...*, s. 13; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 142.

<sup>48</sup> T. Strzeżek, *Bitwa o Warszawę...*, s. 18; idem, *Polska ofensywa...*, s. 19.

stawę operacyjną, polityczną i moralną do prowadzenia dalszych działań, to Rosjanom nigdy nie udało się zniszczyć armii polskiej i odnieść spektakularnego zwycięstwa.

Piotr Paszkiewicz twierdzi, że polityka kadrowa cara Mikołaja I polegała na podporządkowaniu sobie generalicji polskiej poprzez awanse. Przez to część z nich podczas nocy listopadowej miała dochować wierności wielkiemu księciu Konstantemu<sup>49</sup>. Natomiast Marek Tarczyński uważa, że ich „lojalność” wynikała ze względów dyscyplinarnych. Polscy generałowie powstanie uważali za dziecinne i nieodpowiedzialne, które mogło doprowadzić do zlikwidowania powołanego do życia na kongresie wiedeńskim Królestwa Polskiego. W 1830 r. sytuacja polityczna nie sprzyjała rozpoczęciu walki o wolność. Większość starszyny wojskowej pamiętała walki z Rosją w 1794 r., jak i w latach 1812–1814, kiedy Napoleon Bonaparte ze swoją Wielką Armią nie był w stanie pokonać armii carskiej. Polscy generałowie nie byli przeciwnikami odzyskania niepodległości – uważali, że trzeba poczekać na sprzyjające okoliczności<sup>50</sup>.

Podczas nocy listopadowej z rąk podchorążych zginęło siedmiu polskich generałów i jeden pułkownik. Po kilku latach car Mikołaj I postanowił wykorzystać ich śmierć. Z jego listu do Iwana Paszkiewicza wynika, że chciał napisać własną historię i ukazać swoją wielkoduszność w stosunku do osób, które są mu lojalne<sup>51</sup>. W 1841 r. postawiono w Warszawie pomnik polskich generałów, którzy w noc listopadową dochowali „wierności” wielkiemu księciu Konstantemu<sup>52</sup>. Możemy przyjąć, że wznoszenie pomników było narzędziem polityki. Przedstawiały one wydarzenia historyczne w sposób odpowiadający narracji historycznej Imperium Rosyjskiego. Car Mikołaj I już w latach 30. XIX w. rozpoczął proces upamiętniania rosyjskich żołnierzy poległych w walce z Napoleonem w 1812 r.<sup>53</sup>

Na początku lat 40. XIX w. car Mikołaj I postanowił upamiętnić rosyjskich żołnierzy, poległych w walce ze „zbuntowanym” Królestwem Polskim. Zdecydował o wzniesieniu czterech pomników, które miały być wzorowane na monumentach ustawianych na pamiątkę walk w 1812 r. Nazywano je potocznie „smoleńskimi”. Pomniki (Wola, Grochów, Ostrołęka i Jakać) miały być wykonane w zakładach rządowo-górnicych. Świadczy o tym pismo dyrektora głównego Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, w którym informuje o zawarciu kontraktu z administratorem Fabryk Żelaznych Rządowych<sup>54</sup>. W 1846 r. ustawiono żeliwny obelisk w miejscu bitwy pod Grochowem<sup>55</sup>. 8 listopada 1849 r. stanął pod Jakacią pomnik III klasy. Zapro-

<sup>49</sup> P. Paszkiewicz, op. cit., s. 161–162.

<sup>50</sup> M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1988, s. 66–67.

<sup>51</sup> P. Paszkiewicz, op. cit., s. 162.

<sup>52</sup> K. Sokoł, A. Sosna, *Stulecie w kamieniu i metalu. Rosyjskie pomniki w Polsce w latach 1815–1915*, Moskwa 2005, s. 56–57.

<sup>53</sup> P. Paszkiewicz, op. cit., s. 167.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> W. Krajewski, *Grochów 1831–2011*, Warszawa 2011, s. 83.

jektował go Antonio Adamini<sup>56</sup>. Zastanawiający jest fakt ulokowania monumentu w tak dużej odległości od wsi. Na ilustracjach 3, 4 i 5 widać dokładną lokalizację obiektu, którą miał osobiście wskazać car Mikołaj I. Pokrywa się ona z pozycjami Korpusu Gwardii podczas starcia. Możliwe, że pomnik został usytuowany na mogile poległych Rosjan.

Reskrypt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 3 (15) lipca 1845 r. ustalił bezterminową dzierżawę ziemi pod pomnik w Jakaci i budynek straży. 31 maja (12 kwietnia) 1846 r. zawarto umowę między naczelnikiem powiatu łomżyńskiego a obywatelem Janem Mleczo. Przekazał on 51 sążni ziemi pod pomnik i trzy morgi pod domek dla straży. Właściciel domagał się symbolicznej kwoty 3 rubli i 33 kopiejek rocznie. Miał jednak jeden warunek: w przypadku zniszczenia bądź przeniesienia pomnika ziemia miała ponownie wrócić do niego na własność<sup>57</sup>. Z dokumentów wynika, że Mleczo nie zawsze zgłaszał się po odbiór należnych pieniędzy. Powodowało to wiele problemów, z którymi musieli mierzyć się urzędnicy<sup>58</sup>. Skarb państwa przeznaczał rocznie 21 rubli na czynsz i drobne prace konserwatorskie przy pomniku w Jakaci<sup>59</sup>. Jak się okazało, kwota ta nie była wystarczająca. Z biegiem lat pojawiało się więcej usterek, które wymagały naprawy. Budowniczy powiatu łomżyńskiego 9 (21) czerwca 1858 r. pisał do naczelnika powiatu łomżyńskiego, że wymagana jest melioracja<sup>60</sup>. Na podstawie reskryptu z 14 sierpnia 1847 r. Zachodniego Okręgu Inżynierii wykazano koszty budowy murowanego domku i zagospodarowania placu<sup>61</sup>.

Pomnik był oktogonálním obeliskiem, ustawionym na analogicznym cokole i trójstopniowej podstawie. Obelisk wieńczył hełm cebulasty z krzyżem rosyjskim. Płaszczyzny cokołu wypełniały płyciny w arkadach. W płycinach tych umieszczono płaskorzeźby mieczy, wieńców oraz inskrypcje. Cały pomnik mierzył 57 stóp wysokości (17 m) i 15 szerokości (4,6 m). Na frontowej płycinie znajdowała się ikona św. Ireny<sup>62</sup>, którą napisano na miedzi farbami olejnymi. Dla zabezpieczenia przed kradzieżą umieszczono ją w zamykanej na klucz miedzianej skrzynce. Nad ikoną znajdował się wykonany literami ze złoczonego brązu napis: *Bitwa pod Jakacią 5 maja 1831 roku. Rosyjskim wojskiem dowodził jęgo Imperatorska mość Wielki Książę Michał Pawłowicz*. Po przeciwległej stro-

<sup>56</sup> K. Sokoł, A. Sosna, op. cit., s. 61.

<sup>57</sup> „Разведчик” nr 357–358 z 19 VIII 1897 r., s. 732.

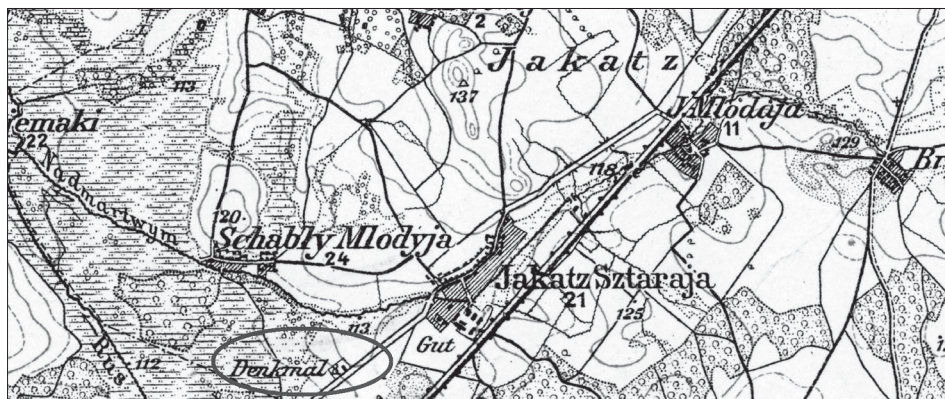
<sup>58</sup> Urzędnicy nie wiedzieli, co zrobić z kwotą, która nie została wypłacona właścicielowi gruntu. 17 stycznia 1862 r. Kasa Powiatu Łomżyńskiego pisała w tej sprawie do Rządu Gubernialnego Augustowskiego. Ostatecznie kwota „odpisana została na oszczędności”. Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Komisja Województwa Augustowskiego i Rząd Gubernialny Augustowski (dalej: KWAiRGA), sygn. 4/3/0/2/158, k. 296–297.

<sup>59</sup> „Разведчик” nr 357–358 z 19 VIII 1897 r., s. 732.

<sup>60</sup> APB, KWAiRGA, sygn. 4/3/0/2/158, k. 157.

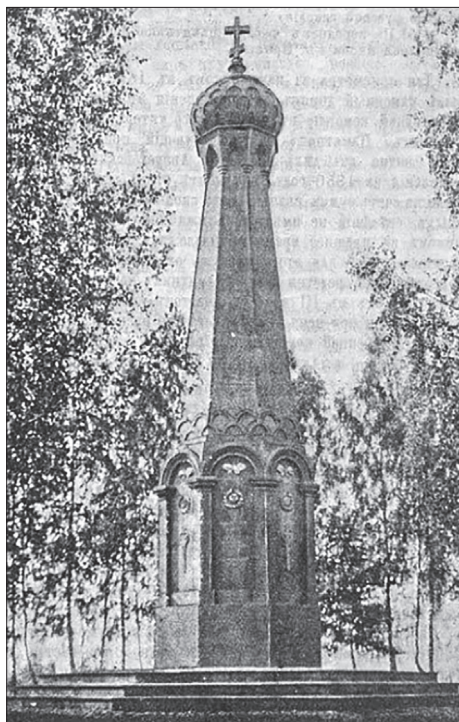
<sup>61</sup> Ibidem, k. 10–15.

<sup>62</sup> Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych w piśmie z 25 czerwca 1861 r. do Rządu Gubernialnego Augustowskiego żądała wystawienia „lampy przed obrazem Św. Heleny, w tymże pomniku znajdującym się”. Być może zmieniano ikony na pomniku lub autor artykułu w czasopiśmie „Разведчик” popełnił błąd – APB, KWAiRGA, sygn. 4/3/0/2/158, k. 276.



Ilustr. 3. Pomnik pod Jakacią Dworną wraz z zagospodarowanym terenem  
Wycinek: Karte des Westlichen Russlands 1:100 000, 1915, k. 29, Łomża

Źródło: Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, sygn. CI/2092-63.



Ilustr. 4. Pomnik w Jakaci Dwornej

Źródło: „Разведчик” nr 357–358 z 19 VIII 1897 r., s. 731.



nie pomnika natomiast: *5 maja uczestniczyło w bitwie pod Jakacią: Rosyjskich wojsk: piechoty – 4929, jazdy – 2203, artylerii – 24 działami. Wojsk buntowniczych: piechoty – 9600, jazdy – 2400, artylerii – 16 dział*<sup>63</sup>. Podstawa wykonana była z czerwonej cegły. Tworzyły ją trzy stopnie. Teren wokół pomnika wyłożono kostką.

Na pozostałych płaszczyznach cokołu widniały inskrypcje: *Desperacki atak głównych sił powstańców nie pokonał gwardii rosyjskiej oraz Dzielny opór Korpusu Gwardii przygotował klęskę powstańców pod Ostrołęką*<sup>64</sup>.

Pomnik w swojej formie nie odbiegał znacząco od pozostałych wzniesionych na pamiątkę wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. Jednak tylko ten należał do III klasy. Miało to być wyróżnienie, biorąc pod uwagę, że był to jedyny tego typu pomnik w całym cesarstwie rosyjskim. Pod Grochowem i Ostrołęką stały natomiast pomniki II klasy<sup>65</sup>.

W 1871 r. przeprowadzono kapitalny remont pomnika i domku straży. Przeznaczono na ten cel 1700 rubli. Drugi remont miał miejsce w 1890 r. i kosztował 1745 rubli<sup>66</sup>. Pomniejszych napraw dokonywano już wcześniej. W marcu 1859 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych zadała pytanie Rządowi Gubernialnemu Augustowskiemu, czy budynek został już odrestaurowany. Wszelkie plany i inicjatywy musiały być zatem zatwierdzone przez władze<sup>67</sup>.

Po I wojnie światowej komitet budowy pomnika w Łomży ku uczczeniu poległych w obronie ojczyzny synów ziemi łomżyńskiej chciał wykorzystać stojący w Jakaci monument, na co uzyskał zgodę władz wojewódzkich<sup>68</sup>. Po demontażu przewieziono jego fragmenty do Łomży. Na łamach „Wspólnej Pracy” czytamy: „Na skwerze Rynku Pocztowego [komitet] umieścił pogruchotane szczątki pomnika rosyjskiego w Jakaci, nadając pięknym trawnikom i klombom wygląd rumowiska”<sup>69</sup>. W sierpniu 1925 r. miała odbyć się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika, jednak tym razem władze wojewódzkie odrzuciły projekt mający bazować na rosyjskiej stylistyce. W odrodzonym kraju niechętnie widziano pozostałości po zniechęconym zaborcy, nawet jeśli miałyby zostać wykorzystane w szczytnym celu. Sytuacja dotyczyła nie tylko zaboru rosyjskiego. Stanisław Pijaj uważał, że po odzyskaniu niepodległości „nie wypadało dobrze pisać o okresie zaborów (...). Także tradycje austriackiego i galicyjskiego parlamentaryzmu bywały źle postrzegane, zwłaszcza po przewrocie majowym”<sup>70</sup>. Widać tu wyraźnie podziały, jakie panowały w tym czasie w społeczeństwie polskim. Komitet swoją pracę

<sup>63</sup> „Разведчик” nr 357–358 z 19 VIII 1897 r., s. 732.

<sup>64</sup> Ibidem.

<sup>65</sup> K. Sokoł, A. Sosna, op. cit., s. 58, 64.

<sup>66</sup> „Разведчик” nr 357–358 z 19 VIII 1897 r., s. 732.

<sup>67</sup> APB, KWAI RGA, sygn. 4/3/0/2/158, k. 209.

<sup>68</sup> M. Karczewska, M. Karczewski, *Miejsca pamięci czynu niepodległościowego na północno-wschodnim Mazowszu*, Białystok 2019, s. 35–36.

<sup>69</sup> „Wspólna Praca” 1925, R. XI, nr 8 z 17 IV 1925 r., s. 7.

<sup>70</sup> S. Pijaj, *Galicja – Spadek po zaborach*, „Prace Historyczne” 2019, t. 146, z. 1, s. 138.

uważał za „wyniosłe, wielce patriotyczne poczynania obywatelskie”<sup>71</sup>, nie widząc problemu w przekształceniu rosyjskiego pomnika. Zastanawiający jest fakt zmiany postawy władz wojewódzkich, które początkowo wyraziły zgodę na całe przedsięwzięcie. Możliwe, że dokładne zbadanie sprawy mogło przyczynić się do zmiany koncepcji i całkowitego odrzucenia rosyjskich wzorców, które mogły w społeczeństwie polskim wywoływać kontrowersje.

We wrześniu 1939 r., kiedy Armia Czerwona wkroczyła na teren Polski, zaczęła niszczyć pomniki dotyczące wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r. Z pomnika w Ciechanowcu usunięto wtedy tablicę i orła. Podobnie po II wojnie światowej traktowano monumenty przypominające o Józefie Piłsudskim i żołnierzach polskich z lat 1918–1920. Nie było na nie miejsca w przestrzeni publicznej socjalistycznego kraju. Wspomniane wydarzenia przetrwały jednak w rodzinach i lokalnych społecznościach, które dbały o pamięć przeszłości<sup>72</sup>. W przypadku miejsca pamięci w Jakaci, nie było osób, które chciały to zachować dla przyszłych pokoleń.

W Polsce po zmianie ustrojowej w 1989 r. również usunięto z krajobrazu kulturowego i przestrzeni publicznej symbole związane z władzą komunistyczną. Poparte to jest nawet regulacjami prawnymi, które zakazują rozpowszechniania symboliki ustrojów totalitarnych, w tym komunistycznych<sup>73</sup>.

## Straż inwalidzka

Przy badaniach nad zagadnieniem straży inwalidzkiej w Jakaci Dwornej pojawia się jedno zasadnicze pytanie: w jakim celu została tam wysłana? Ze źródeł wynika, że taką służbę pełniono również przy pomnikach na Woli, w Grochowie i w Ostrołęce. Czy była to zatem opieka, czy może nadzór nad miejscem pamięci? Wiemy, że straż w Jakaci skarżyła się na brak miejsca do trzymania amunicji, zatem musiała być uzbrojona w broń palną. Straż miała się składać z oddelegowanych lokalnych komend inwalidzkich<sup>74</sup>. Dbanie o dobrą prezencję pomnika nie wymagało uzbrojenia zajmujących się tym ludzi. Problem ten wymaga jednak szerszego spojrzenia.

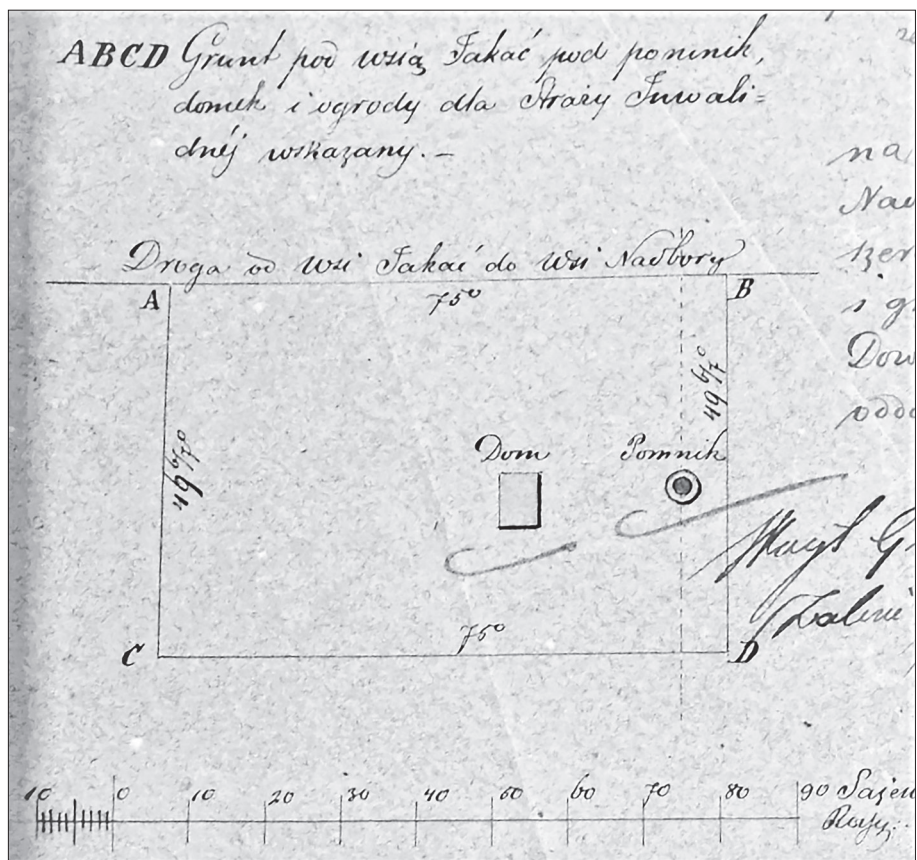
Po upadku powstania listopadowego namiestnikiem Królestwa Polskiego został Iwan Paskiewicz. „Noc Paskiewiczowska” rozpoczęła stopniowe zacieranie różnic między Królestwem Polskim a Imperium Rosyjskim. Kongresówka stała się częścią państwa carów. Mikołaj I w miejsce konstytucji z 1815 r. wprowadził statut organiczny, który

<sup>71</sup> „Wspólna Praca” 1925, R. XI, nr 8 z 17 IV 1925 r., s. 7.

<sup>72</sup> M. Karczevska, M. Karczewski, op. cit., s. 55.

<sup>73</sup> Art. 13 Konstytucji oraz art. 256 Kodeksu karnego; B. Różycki, *Modyfikowanie symboliki w przestrzeni publicznej na przykładzie działań wobec pomników komunistycznych w Polsce po 1989 r.*, „Społeczeństwo – Edukacja – Język” 2016, t. 4, s. 32.

<sup>74</sup> APB, KWaiRGA, sygn. 4/3/0/2/158, k. 26–27.



Ilustr. 5. Plan zagospodarowania przestrzennego

Szkic przedstawia dokładną lokalizację pomnika i domku dla Straży Inwalidzkiej w odniesieniu do drogi ze wsi Jakać do wsi Nadbory. Na zamieszczonym szkicu nie widać wyznaczonej drogi do obiektów. Potwierdza to doniesienia straży inwalidzkiej o problemach z zaopatrzeniem.

Źródło: APB, KWaiRGA, sygn. 4/3/0/2/158, k. 67.

w znaczący sposób niwelował odrębności<sup>75</sup>. W Warszawie zaczęto wtedy wprowadzać zmiany w przestrzeni publicznej. Miały one służyć wizualnemu zbliżeniu miast Królestwa z miastami w Imperium Rosyjskim. Wznoszenie pomników było jednym z elementów zaznaczania rosyjskiej państwowości na tym terenie. W wielu przypadkach wywoływało to zniechęcenie wśród Polaków<sup>76</sup>.

<sup>75</sup> J. Skarbek, op. cit., s. 363–364.

<sup>76</sup> Taka sytuacja miała miejsce w Warszawie w 1835 r., gdy odsłonięto pomnik na ogół lubianego przez Polaków cara Aleksandra I. Początkowo na tablicy miał być napis „wskrziesiciel”, jednak ostatecznie brzmiał

Naczelnik powiatu łomżyńskiego w raporcie do gubernatora cywilnego augustowskiego pisał, że straż w Jakaci składająca się z podoficera i trzech żołnierzy została wydzielona z Łomżyńskiej Komendy Inwalidzkiej, którą dowodził kpt. Bohdanow<sup>77</sup>. Komenda w Łomży podlegała natomiast pod 10 Okręg Oddzielnego Korpusu Straży Wewnętrznej. Początkowo straż mieszkała w złych warunkach. Skarżyła się na utrudnienia związane z dostępem do wody, brak stołu, łóżek, wiader, szaf na mundury i amunicję, pieca do przygotowania pożywienia. Wokół domu i pomnika chłopci mieli uprawiać ziemię. Lokalne władze nie wyznaczyły drogi do obiektów (ilustr. 5), przez co były problemy z przewozem zaopatrzenia.

Wynika z tego, że zarówno pomnik, jak i dom dla straży stały w środku pola. Sprawą miał się osobiście zająć Iwan Paskiewicz<sup>78</sup>. Jak widać, rosyjskie miejsce pamięci nie miało dla okolicznych mieszkańców szczególnego znaczenia. Prawdopodobnie niewielu z nich rozumiało inskrypcje znajdujące się na nim. W tym miejscu pojawia się pytanie: skoro ziemia pod pomnik i dom dla straży inwalidzkiej należała do Jana Mleczo, to dlaczego pracowali na niej chłopci? Być może właściciel nie widział potrzeby zaprzestania pracy na tej działce. Mógł sądzić, że pracujący na niej ludzie będą po prostu omijać obiekty.

Na przestrzeni lat stopniowo budowano nowe obiekty. Miały one poprawić warunki życia straży i zagwarantować lepsze gospodarowanie terenem. W tym celu zbudowano studnię i pompę<sup>79</sup>.

Na pytanie, czy była to ochrona lub opieka pomnika, odpowiedział sam naczelnik powiatu łomżyńskiego w piśmie do gubernatora cywilnego augustowskiego. Informował o domkach i ogrodach dla „Inwalidów do dozoru pomnika”<sup>80</sup>. Zwrot ten nie pozostawia złudzeń co do rzeczywistych intencji umieszczenia tam straży. Oczywiście nie zmienia to faktu, że oddelegowani inwalidzi dbali również o teren i informowali władze o potrzebnych remontach i udoskonaleniach terenu<sup>81</sup>.

Pomnik w Jakaci z racji usytuowania go w krajobrazie stanowił nośnik pamięci. Był związany z konkretnym wydarzeniem historycznym, które wpisywało się w narrację historyczną Imperium Rosyjskiego. Nie dociekano, w jakich okolicznościach doszło do walki, ani jakie były powody biernej postawy naczelnego wodza. Według inskrypcji znajdującej się na pomniku bohaterska postawa Korpusu Gwardii 17 maja pod Jakacią

---

„zdobywca”, co wywołało reakcje dalekie od entuzjastycznych – A. Łupienko, *Przestrzeń publiczna Warszawy w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 2012, s. 118–119.

<sup>77</sup> APB, KWaiRGA, sygn. 4/3/0/2/158, k. 54; „Разведчик” nr 357–358 z 19 VIII 1897 r., s. 732.

<sup>78</sup> APB, KWaiRGA, sygn. 4/3/0/2/158, k. 26–27.

<sup>79</sup> Ibidem, k. 161–163.

<sup>80</sup> Ibidem, k. 33.

<sup>81</sup> Na początku marca 1859 r. miały być dokonane remonty domku i pomnika – APB, KWaiRGA, sygn. 4/3/0/2/158, k. 209–209v.

sprawiła, że wojsko polskie 26 maja poniosło klęskę pod Ostrołęką. Złożyło się na to wiele czynników<sup>82</sup>, lecz z pewnością nie było to starcie nad rzeką Ruż.

Polskich żołnierzy na inskrypcji pomnika określono mianem „buntowników”. Poddani cara musieli przyjąć oficjalną wersję historii, która niekoniecznie była zgodna z prawdą. Zatem pomnik w Jakaci Dwornej był nie tylko miejscem pamięci, ale również narzędziem polityki Imperium Rosyjskiego.



Ilustr. 6. Budynek straży inwalidzkiej w Jakaci Dwornej (stan z 10 VII 2021 r.)

Źródło: materiały własne autora.

## Bibliografia

### Źródła

Rękopisy

Archiwum Państwowe w Białymstoku, Komisja Województwa Augustowskiego i Rząd Gubernialny Augustowski, sygn. 4/3/0/2/158.

Biblioteka Kórnicka, sygn. A III 085.

<sup>82</sup> Korpus Gwardii wycofywał się przed polską kolumną, a nie – jak można wywnioskować z inskrypcji – wciągał ją w pułapkę. Iwan Dybicz ruszył na ratunek wojskom wielkiego księcia Michała, które były w poważnym niebezpieczeństwie.



Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, sygn. CI/2092-63.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 3520/I.

Druki współczesne i wydawnictwa źródłowe

Chłapowski D., *Pamiętniki*, cz. 2, Poznań 1899.

*Исторія Лейбъ-Гвардіи Егерскаго полка за сто лѣтъ. 1796-1896*, ч.1, Санкт-Петербург 1896.

Гулевич С., *История Лейб-гвардии Финляндскаго полка 1806-1906 гг.*, ч. 2, Санкт-Петербург 1906.

Prądzynski I., *Pamiętniki*, t. 2, oprac. B. Gembarzewski, t. 2, Kraków 1909.

*Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 r.*, t. 3, wyd. B. Pawłowski, Warszawa 1933.

Czasopiśmiennictwo współczesne

„Разведчик” nr 357–358 z 19 VIII 1897 r.

„Tygodnik Petersburski” nr 40 z 29 V 1831 r.

„Wspólna praca” 1925, R. XI, nr 8 z 17 IV 1925 r.

### Opracowania

Callier E., *Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831*, Oświęcim 2016.

Dutkiewicz J., *Francja i Wielka Brytania wobec powstania listopadowego*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990.

Dutkiewicz J., *Znaczenie powstania listopadowego*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990.

Gembarzewski B., *Wojsko Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903.

Karczewska M., Karczewski M., *Miejsca pamięci czynu niepodległościowego na północno-wschodnim Mazowszu*, Białystok 2019.

Kasperek N., *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrołęką (26 maja 1831)*, Ostrołęka 2012.

Krajewski W., *Grochów 1831–2011*, Warszawa 2011.

Łupienko A., *Przestrzeń publiczna Warszawy w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 2012.

Paszkiewicz P., *Pod berłem Romanowów. Sztuka rosyjska w Warszawie 1815–1915*, Warszawa 1991.

Piątkowski L., *Stanowisko społeczeństwa rosyjskiego wobec powstania listopadowego*, „Rocznik Lubelski” 1983–1984, t. 25–26.

Pijaj S., *Galicja – Spadek po zaborach*, „Prace Historyczne” 2019, t. 146, z. 1.

Puzyrewski A., *Wojna polsko-ruska 1831*, Warszawa 1899.

Różycki B., *Modyfikowanie symboliki w przestrzeni publicznej na przykładzie działań wobec pomników komunistycznych w Polsce po 1989 r.*, „Społeczeństwo – Edukacja – Język” 2016, t. 4.

- Skarbek J., *Województwo lubelskie w powstaniu listopadowym 1830–1831*, cz. 2, Lublin 2013.
- Sokoł K., Sosna A., *Stulecie w kamieniu i metalu. Rosyjskie pomniki w Polsce w latach 1815–1915*, Moskwa 2005.
- Strzeżek T., *Bitwa o Warszawę 6–7 września 1831 roku*, Oświęcim 2015.
- Strzeżek T., *Boje korpusu gen. Jana Nepomucena Umińskiego pod Ostrołęką w marcu 1831 roku*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2012, nr 26.
- Strzeżek T., *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku. Zaprzepaszczone szansa powstania listopadowego*, Oświęcim 2011.
- Śwędrowski M., *Portret człowieka zapalczywego. Generał Jan Krukowiecki w powstaniu listopadowym*, Oświęcim 2013.
- Tarczyński M., *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1988.
- Tokarz W., *Bitwa pod Ostrołęką*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2017.
- Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993.
- Zajewski W., *Belgia wobec powstania listopadowego*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990.
- Zajewski W., *Powstanie listopadowe 1830–1831*, Toruń 2002.
- Ziółek J., *Powstanie listopadowe na Litwie*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990.
- Żaliński H., *Wybór generała Jana Zygmunta Skrzyneckiego na wodza naczelnego powstania listopadowego*, [w:] *Wokół powstania listopadowego*, red. H. Chudzio, J. Pezda, Kraków 2014.

### **Jakać Dworna – a Memorial Site Dedicated to Russian Soldiers Killed in the November Uprising**

**Summary:** The article is dedicated to the Russian memorial site in Jakać Dworna. The monument was erected in 1849, and it became a permanent element of the local cultural heritage. It commemorates the events of May 1831 when the Polish Army commanded by General Jan Skrzynecki (commander-in-chief) began military operations against Grand Duke Michael Pavlovich's Guards Corps. The main battles were fought near Długosiadło, Jakać, Rutki, Żótki, Tykocin and Ostrołęka. More than ten years after the war, Tsar Nicholas I commissioned the construction of memorial sites near Jakać and Ostrołęka. The article describes the events surrounding the construction of the monument in Jakać Dworna. The research problem was analyzed in the context of the political situation in the Kingdom of Poland during and after the fall of the November Uprising.

**Keywords:** Jakać Dworna, Guards Corps, Kingdom of Poland, Nicholas I, monument, November Uprising, Invalid Guards